

# Węzełek

NUMER 270  
PAŹDZIERNIK 2007 ROK 47  
GŁÓWNA KWATERA HARCEREK  
23-31 Beavor Lane LONDON W6 9AR



Nasz sztandar święty Iłni rozwinięty,  
Braterskich węzłów skautowy znak...  
(Pieśń Braterstwa)



Polski kontyngent, w Dniu Polskim, przed bramą wejściową do  
29th Jamboree Skautowego w Hylands Park, Chelmsford, Essex, W.B.  
harcerskie.pl

## JEDEN ŚWIAT - JEDNO PRZYRZECZENIE 1 sierpnia 2007 r. Skautowy Wschód Słońca

W tym dniu, zaczawszy od Nowej Zelandii, na całym świecie – na zlotach, obozach, wycieczkach, przy pomnikach lub w harcerskich izbach, tam gdzie pogoda na wypad nie pozwoliła, o godzinie 8.00 rano rozbrzmiewały słowa skautowego przyrzeczenia.

### ANGLIA

**Brownsea Island** – To najważniejsze – bo dokładnie w setną rocznicę pierwszego obozu skautowego i w tym samym miejscu – o godz. 8-ej rano składało 310 osób z międzynarodowej drużyny, obozującej tam przez dwa i pół dnia. Wraz z nimi 40 tysięcy uczestników 21-go Jamboree w Hylands Park koło Chelmsford, Essex, zgromadzonych przed wielkimi ekranami telewizyjnymi, powtarzało słowa przyrzeczenia w wielu językach. Wśród nich lord Robert Baden Powell, wnuk założyciela skautingu i Herman Hui, Przewodniczący WOSM.

Polskie harcerstwo w obozie na Brownsea reprezentowała harcerka z Białegostoku, Sylwia Kowalczuk i harcerz z Olawy, Maciek Luch, który w wywiadzie dla Skauta 007 powiedział: - *Przeżyłem niewiarygodną przygodę, bo zobaczyłem miejsce, gdzie narodził się skauting i odnowiłem tam przyrzeczenie. Miejsca jest tam niewiele – głaz informujący o pierwszym obozie, sklep i las... A Sylwia pisze: - Zostaliśmy podzieleni na cztery podobozy. Jeden z nich obozował w identyczny sposób jak Baden-Powell z dwudziestką chłopców 100 lat temu. Na Brownsea powitano nas niczym wielką rodzinę królewską, z uśmiechem i w blasku fleszy. Byliśmy szczęśliwi i dumni, bo każdy kraj reprezentowały tylko dwie osoby. Podczas pobytu na wyspie realizowaliśmy program przeniesiony z obozu Baden-Powella. Niezapomnianą chwilą było odnowienie Przyrzeczenie. Przechodziliśmy przez specjalny zbudowany przez skautów most, potem witaliśmy się lewą dłonią na znak pokoju, a następnie wypowiedzieliśmy słowa Przyrzeczenia, każdy w swoim języku. Do Polski powróciłam z wieloma wspomnieniami, pamiątkami i myślą, by, tak jak mówił Baden-Powell, zostawić ten świat lepszy, niż go zastałam.*

DP

**ZHR wyprawa na ICC 28.07. - 6.08.2007.** Około 120 harcerek i harcerzy z różnych regionów Polski przejechało autokarami przez Niemcy, Belgię, Francję do Wk. Brytanii na obóz jubileuszowy CES (Konfederacji Skautingu Europejskiego) w Braggers Wood Activity Centre.

Na International Centenary Camp w Chelmsford delegacja ZHR przebywała w dniach 31.07 - 3.08, korzystając z pomocy kontyngentu ZHP. Pierwszego sierpnia członkowie delegacji ZHR powtórzyli Przyrzeczenie Harcerskie. "Była to bardzo doniosła chwila, aż trudno uwierzyć, że po stu latach skauting ciągle istnieje, rozwija się, a my jesteśmy jego częścią" - z relacji uczestnika.

**Londyński Hufiec „BAŁTYK” w Devonie.** Obrzęd odnowienia przyrzeczenia na naszym obozie połączony był z uroczystością składania po raz pierwszy przyrzeczenia przez młodsze druhy. O szóstej rano cichą pobudką obudzono harcerki. Druhy z komendy były rozstawione na trasie, a u jej celu czekały trzy instruktorki. Pierwsze, małymi grupami, szły harcerki które poprzednio już złożyły przyrzeczenie.

Poranek był wyjątkowo piękny, słoneczny i spokojny. Miejsce obrzędu było na wzgórzu, niedaleko od obozu. Na stoku wzgórza był zrobiony z naturalnych materiałów – gałęzi, szyszek, liści dębowych i laurowych – duży Krzyż Harcerski, widoczny z daleka. Krzyż ten był przygotowany poprzedniego dnia przez instruktorki – było to niespodzianką dla wszystkich.

Gdy wszystkie harcerki już zebrały się na wzgórzu, druha Hufcowa dała rozkaz, aby nad wielkim krzyżem z przyrody pochyłono sztandar hufca, na który młodsze harcerki po kolei złożyły przyrzeczenie harcerskie. Nadchodziła już godzina ósma – wyznaczona na światowy obrzęd odnowienia przyrzeczenia. Druha Naczelniczka która była z nami, opowiedziała w jaki sposób Krzyż Harcerski został zrobiony i poprosiła wszystkie harcerki, aby symbolicznie dołączyły coś z przyrody do Krzyża. W zupełnej ciszy harcerki rozeszły się wkoło, i po chwili każda dołożyła coś do Krzyża. Druha Hufcowa rozdała nam



kawałki sznurka, które związane ze sznurkiem następnej harcerki, połączyliśmy w jedno duże koło. Oznaczało to, że łączymy się ze wszystkimi skautami na całym świecie. O ósmej rano każda harcerka wyciągnęła prawą rękę nad krzyż, złożyła palce w ukłon harcerski i 45 głosów wspólnie wypowiedziało słowa Przyrzeczenia Harcerskiego, w ten sposób łącząc się ze skautami na całym świecie.

Po obrzędzie, w ciszy przeszliśmy pod kapliczkę obozową gdzie złożyliśmy nasz łańcuch ze sznurka. Po obozie, podczas Pielgrzymki Harcerskiej do Sanktuarium Matki Boskiej Szkaplerznej, złożyliśmy ten łańcuch jako wotum dziękczynne.

pwd Monika Węglarz

## POLSKA

**Warszawa** - 30 lipca w harcerskim ośrodku na Cyplu Czerniakowskim nad Wisłą rozpoczął się Zlot Chorągwi Stołecznej im. Bohaterów Warszawy. Przez dwa dni harcerki i harcerze przygotowywali się do dwóch rocznic – 100-lecia skautingu i 64 rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego. Pierwszego sierpnia pobudka była o wschodzie słońca. Harcerska kolumna przemaszerowała pod pomnik Syrenki, gdzie w 10 miejscach, symbolizujących 10 punktów Prawa Harcerskiego, wszyscy otrzymali specjalne karty z logo 100-lecia skautingu i treścią Prawa. W uroczystym apelu z udziałem przewodniczącego ZHP hm. Andrzej Borodzika i naczelniczki hm. Teresy Hernik wzięli udział mili goście – harcerze z ZHPpgK z Wielkiej Brytanii. Po gawędzie drużny naczelniczki najpierw zuchy złożyły Obietnicę Zuchową, następnie 10 osób – od najmłodszych harcerzy do sędziwych instruktorów -przypomniało 10 punktów Prawa Harcerskiego. Zapłonęło 10 symbolicznych zniczy i zabrzmiały powtarzane przez wszystkich słowa Przyrzeczenia. W niebo wleciały dziesiątki balonów z życzeniami.



Londyński Hufiec „Warszawa”, obchodząc swoje 50-lecie w Warszawie, wziął udział w ceremonii Chorągwi Stołecznej ZHP pod Syrenką i w powstańczych uroczystościach na Powązkach. Towarzyszyły harcerzom dwa „kangury” – hm. Marzena Piskozub z Melbourne z córką Wandą.

**Gdynia** - Od godz.21.00 31 lipca do rana 1 sierpnia 2007r. harcerki i harcerze z hufców z Gdyni, Sopotu i Gdańska uczestniczyli w grze przygotowującej do odnowienia Przyrzeczenia Harcerskiego. W różnych punktach miasta realizowali ciekawe zadania, a wczesnym rankiem dotarli na Polankę Redłowską (miejsce, w którym 16 sierpnia 1933 r., odwiedził obóz harcererek Naczelny Skaut Świata), gdzie czekała na nich gorąca herbata. O 5.30 przy płonącym ognisku wysłuchali gawędy komendanta Hufca Gdynia hm. Macieja Szafrąńskiego. O godzinie 7.00 do ogniska dołączyli seniorzy, zuchy oraz

skauci z Wielkiej Brytanii, a punktualnie o 8.00 rozpoczęła się uroczystość odnowienia Przyrzeczenia Harcerskiego...

**Częstochowa** - Szczególny charakter miały uroczystości na Jasnej Górze. Tam odnowienie Przyrzeczenia odbyło się przed Cudownym Obrazem w Kaplicy Matki Bożej podczas mszy, którą odprawił metropolita częstochowski abp. Stanisław Nowak. Na rozpoczęcie mszy harcerze zapalili symbolizującą ognisko świecę i odśpiewali pieśń „Płonie ognisko i szumią knieje”. Rotę Harcerskiego Przyrzeczenia odczytał komendant chorągwi śląskiej, ZHP harcmistrz Andrzej Lichota.

**Szczyt Śnieżki w Sudetach** - Pierwsii na szczycie pojawili się Czesi – mała grupka, która postanowiła na kilka godzin przed cudownym spotkaniem przywitać wschód słońca. Tuż przed ósmą najwyższy szczyt Karkonoszy, będący jednocześnie najwyższym wzniesieniem Republiki Czeskiej zaroił się od harcerzy i skautów. W kręgu, twarzą w kierunku słońca, stanęło około 30 polskich harcerzy i 60 skautów z Junaka. Niektórzy rozpoczęli swoją wędrówkę poprzedniego dnia i większość trasy pokonali nocą. Po powitaniu i krótkich przemówieniach przyrzeczenie odnowili najpierw czescy, a potem polscy skauci. W świat popłynęły słowa: „Slibuji na svou čest, jak dovedu nejlépe sloužiti nejvyšší Pravdě a Láscce věrně v každé době...”, a zaraz po nich „Mam szczerą wolę całym życiem służyć Bogu i Polsce...”. Następnie odśpiewany został hymn Junaka i pieśń „Idziemy w jasną...”. Spotkanie zakończył bratni krąg oraz pierwszy w nowym stuleciu skautowy uścisk dłoni z pozdrowieniem Czuwaj! Na zdar!

Hm. Misia Jankowska

## ARGENTYNA

Odnowienie przyrzeczenia miało się odbyć w sobotę 4-go sierpnia, na ognisku, na które zaproszono obecnych i byłych członków polskiego harcerstwa, ich rodziny i gości. Dzień ten miał rozpocząć ceremonie związane ze 100-leciem skautingu. Niestety impreza została odwołana – ulewny deszcz i nagły spadek temperatury uniemożliwiły użycie ośrodka młodzieżowego, tonącego w błocie.

Z listu hm. Basi Czajkowskiej

## STANY ZJEDNOCZONE

**Hufiec „Ziemia Rodzinna”** - Było to dosyć nie typowe w tym roku, że obóz harcerek odbył się tak późno w sezonie letnim, a na dodatek nasza akcja letnia była razem z chłopcami, tak że razem mogliśmy być akurat 1-go sierpnia na obozie. W tym dniu wstałyśmy bardzo spięte i ruch obozu był bardziej przyspieszony; wszyscy jakby czekali na coś. Po apelu porannym poszliśmy na górkę, gdzie jest polana (Białowieża), tam stanęłyśmy wszystkie razem i dhna Natalia powiedziała nam parę słów na temat tej rocznicy i ogromnej ilości skautów na kuli ziemskiej (mnie osobiście przeszły dreszcze). Było nas niewiele, 11 harcerek, w tym 4 ochotniczki, ale myśląc, że w tym samym momencie ktoś ma tą samą myśl co my, było nam przytulniej. Jak porządne harcerki, miałyśmy tylko dwa zegarki, które się razem nie zgadzały (7 min różnicy). Więc postanowiłyśmy podzielić te parę minut na pół. Każda z nas, która miała krzyż, miała na dłoni zapaloną świeczkę i razem o 8-ej rano (a może 3.5 min wcześniej) powtórzyłyśmy przy wstającym za drzewami słońcu PRZYRZECZENIE.

Pod wieczór zaprosiłyśmy na ognisko zuchów, chłopców i dziewczynki, jak i harcerzy. Nasza komenda zbudowała ognisko w kształcie chatki (na dole była t.zw. studnia wypełniona w środku + na górce namiot pokryty zeschnłą trawą). Z początku miałyśmy dać każdemu gałązkę, aby wrzucili do ogniska, miało to symbolizować 100 lat, ale później nasz rozsądek wziął górę - (zuchy i ogień!!) i tylko po dwoje z każdego obozu i kolonii dodało swój udział w tym obrzędzie..

Ognisko było dosyć wesołe, tak że zostanie nam w pamięci. Komendant akcji letniej powiedział gawędę o tym co znaczyło i dalej znaczy dla niego harcerstwo, jego przyjaźnie i rozstania, dobre wspomnienia i przygody. Nasza modlitwa na zakończenie była trochę smutna, modliliśmy się za tych co stracili życie przy niedawnej katastrofie zaważenia się mostu, a także za ojca naszej harcerki który był bardzo chory. Dzień był dosyć skromny, ale swoją mocą zostanie nam w pamięci.

Agnieszka Śliwińska phm



**Hufiec „PODHALE”** - U nas obrzęd Odnowienia Przyrzeczenia odbył się 1-go sierpnia na obozie Hufca „Mosty Przyjaźni” w Yard’s Creek, koło Delaware Water Gap. Było pięknie, dzięki staraniom hufcowej, dhny Magdy Rudnik-Nieroda i dhny Jadzi Chruściel, która pomogła w przygotowaniu.

Na ogromną polanę nad jeziorem wkroczył pczet ze sztandarem rozwiniętym uprzednio w obecności 18 instruktorów. Druhny przyjechały specjalnie na ten obrzęd z CT, NJ, NY, i Maryland. Większość z nas wyjechała z domu przed 5-tą rano albo nawet i dzień wcześniej, żeby zdążyć na 7:30. Następnie wmaszerowały w ciszy harcarki - dwa podobozy, (około 80 dziewcząt) i ustawiły się w szyku KRZYŻ HARCERSKI (miały wyznaczone koleczkami kształty 4 ramion krzyża). Instruktorzy stanęły pomiędzy ramionami krzyża wieńcem jako wiążące je liście dębowe i laurowe. Po komendzie „Sztandarowi Cześć” pczet sztandarowy wmaszerował do środka tego szyku, czyli w środek Krzyża.



1-sza Hufcowa Hufca „Podhale,” dhna Helena Boguniewicz, powiedziała kilka okolicznościowych słów i odczytała piękny urywek prozy o złożeniu przyrzeczenia. Na komendę Hufcowej wszystkie odwróciłyśmy się w kierunku wschodnim, a akurat czerwona kula słońca ukazała się nad drzewami lasu. Wyciągnęłyśmy prawą rękę przed siebie i powtórzyłyśmy przyrzeczenie. Zaśpiewałyśmy „Idziemy w jasną...” a potem zwrócone twarzą do sztandaru odśpiewałyśmy Hymn Harcerski.

Gdy pczet odmaszerował na bok, harcarki i instruktorzy utworzyły 4 ogromne koła, chwyciły się za ręce i zaśpiewały „Hej Harcarki Wrz...” Wszystko odbywało się w zupełnej ciszy przerywanej jedynie śpiewem i komendami Hufcowej. Po zwinięciu sztandaru odmaszerowałyśmy na polanę apelową gdzie odbył się raport poranny, podniesienie flag, przedstawienie i powitanie każdej instruktorki z osobna. Dziewczęta zaśpiewały piosenkę obozu ślicznie i z ogromną werwą i zostały rozdane okolicznościowe spinki/oznaki. Było bardzo miło i przyjemnie, cieszyłyśmy się sobą, 50-ciolecie naszego obozu hufca, naszymi założycielkami, naszym młodym pokoleniem instruktorów. Robiłyśmy dziecią, ścisaliśmy się - jedno wielkie „love feast”. Było 5 hufcowych, dwie referentki, dwie szczepowe i inne zasłużone instruktorki Hufca, w wieku od lat 20 do 80, przewodniczki, podharcmistżynie i harcmistżynie.

Po śniadaniu - a tak miłe cały dzień gościły nas harcarki i dogadzały nam i dbały o nas - odbyło się zajęcie w stylu „speed dating”. Tak sobie wymyśliły nasze młode komendantki. Najpierw wszystkie przebrałyśmy się (bo komenda uznała, że mamy wyglądać jednakowo i bardziej dostępne młodym, nowym harcercami, które może by były przerażone naszym srogim wyglądem w pełnym umundurowaniu) w różowe (RÓŻOWE!!!) podkoszulki z lilijką na lewej piersi i dużym napisem „50 - Hufiec Podhale”. Dziewczęta na tle tej soczystej zieleni wyglądały jak różowe stokrotki rozsiane na łące. Instruktorzy usiadły na ławkach rozstawionych po całej polanie, dziewczęta podzielone na małe grupy na gwizdek podchodziły na 10 minut do każdej instruktorki, zadawały im pytania w rodzaju „Kiedy Druha nastąpiła do harcerstwa?“, „Jakie miała Druha najwspanialsze przeżycie harcerskie?“, „Czy Druha ma ulubioną harcerską piosenkę?“, „Czy Druha bała się na warcie?“ itp. Każda z harcerek była entuzjastyczna, najwyraźniej przygotowana, miła, fajna, gadatliwa, gotowa się zwierzać na poczekaniu, zainteresowana - no ... wzór harcarki. A myśmy gadały, opowiadały, wspominały, wrzuciłyśmy się...

To trwało aż do obiadu. Po obiedzie prowadziłyśmy śpiew, podczas którego my, dinozaury, uczyłyśmy naszych starych piosenek z przed lat, których teraz nikt nie śpiewa, na głosy, (dziewczynki chętnie i ładnie śpiewały), potem wspólnie dekorowałyśmy ogromną tarczę hufca, a potem dziewczęta miały czas wolny, a nas komenda wzięła na zwiedzanie urządzeń namiotów, oglądanie bram dwóch podobozów oraz Mostów Przyjaźni, które zbudowały po pioniersku i które symbolizowały łączność pomiędzy 6-ma stanami USA na wschodnim wybrzeżu. Oglądałyśmy tabliczki z nazwiskami każdej hufcowej wzdłuż drogi, z datą jej sprawowania tej funkcji, ciekawą kapliczkę na wzgórką nad błyszczącą taflą jeziora i cały piękny, zalesiony teren. Spłoszyłyśmy sarny i zajączki. Były i dzikie róże, i borówki i sitowie i sad i łąki i jezioro i przeprawa przez rzeczkę - a raczej wielką kałużę. Raj i cudowna letnia i nie duszna pogoda. W sumie, przepiękny, niezapomniany dzień.

hm. Dzikka Bielska

## POLONEZ NA 340 PAR POLSKI DZIEŃ na Jamboree Skautowym 2007

Na 21-sze Światowe Jamboree, zwołane z okazji 100-lecia Skautingu, ZHPpgK nie było zaproszone, nie będąc członkiem WOSM. Wprawdzie Krajowe ZHP zaprosiło do udziału inne polskie organizacje harcerskie, ale zdaje mi się, że tylko ZHR wystawiło małą grupę. (Spotkałam miłych druhów z ZHR – skąd? A no z Francji! Bardzo byli zdziwieni, gdy im powiedziałam, że powinni należeć do ZHPpgK.). Z różnych przyczyn nasze Naczelnictwo z tego zaproszenia nie skorzystało. Niestety, nie skorzystała też z okazji odwiedzenia Jamboree w charakterze gości nasza młodzież, ale był to okres akcji letniej i angielskich powodzi; obozy które nie wyjechały zagranicę, „plywały” w zachodniej Anglii.

Czując się w redaktorskim obowiązku zobaczenia tego, o czym chcę pisać, wsparta przez dwie miłe przyjaciółki, Danę Bogdanowicz z hufca londyńskiego „Bałtyk” i Bożenę „Kangura” Sain z Triestu, wybrałam się do Hylands Park w Dniu Polskim. W Essex, o dziwo, nie lało; przelotny deszczyk, słona cena wstępu i trudności z transportem nie odstraszyły setek „Day visitors”. W ogromnym międzynarodowym tłumie zuchów, harcerek i harcerzy, oraz młodych, starszych i bardzo starych instruktorów i „cywilów” z różnych stron świata, nie zauważyliśmy Polaków z Anglii. Chyba winić o to należy polskie media, które nie nagłośniły tej imprezy. Tylko dhna Bożena Laskiewicz dojrzała z grupą krajowych VIP’s.



Dwie Danki i Kangur z polską reprezentacją przed bramą Jamboree.



Komenda polskiego kontyngentu

Polska wystawiła kontyngent złożony z 807 harcerek, harcerzy i instruktorów. Harcerek było ponoć więcej, niż chłopców – ale odnosiło się to również do innych reprezentacji, jako że męski skauting w W.B. obecnie przyjmuje dziewczęta, a WOSM organizacje koedukacyjne. Całość Jamboree – około 28 000 młodzieży i 12 000 dorosłych ze 180 krajów – obozowała w 16 międzynarodowych podobozach, wśród których umieszczono 20 polskich drużyn. Podobozy miały swój program: wycieczki turystyczne, akcje sportowe i charytatywne, koncerty i ogniska – dawały one młodzieży okazję poznania się z uczestnikami z innych krajów. Gościom „dziennym” wstęp do obozów mieszkalnych był wzbroniony; spędzali go na wielkim centralnym poligonie, na którym kontyngenty miały swoje namioty i stoiska reprezentujące ich kraj.

Czwartek 2-go sierpnia był na Jamboree oficjalnie Dniem Polskim. O godz. 10-ej rano wszystkie drużyny polskie stawiły się na uroczystym apelu. Oboźny, phm. Lucjan Brudziński z Sopotu złożył raport komendantowi polskiej wyprawy, hm. Rafałowi Bednarczykowi; przemówienia gości: b.prezydenta Lecha Wałęsy i Rzecznika Rządu, min. Jana Dziedziczaka poprzedziły wyróżnienia dla osób zasłużonych w trzyniedzielnym przygotowaniu tej wyprawy. Inni VIP, wśród nich Przewodniczący ZHP hm Andrzej Borodziak i Naczelniczka Teresa Herlik oraz posłanka Joanna Fabisiak nie zdążyli na apel z powodu trudności z transportem.

Z parkingu odległego o 13 km. dowoziły dziennych gości obozowe autokary. Przed bramą witali nas służbowi skauci w wysokich kapeluchach, a więc łatwo widoczni, oraz cała reprezentacja polska, która po apelu przemaszerowała pod bramę ze śpiewem i okrzykami. Z przyjemnością zauważyliśmy że nasza młodzież pięknie się prezentuje: - porządne, czyste mundury, uśmiechnięte buzie, zdyscyplinowanie i uprzejmość... Przez cały dzień nasza młodzież promowała Polskę na centralnym placu Jamboree, dostępnym dla licznie odwiedzających gości.

Przed polskim pawilonem stała wystawa o Szarych Szeregach, udostępniona przez muzeum Powstania Warszawskiego i stoiska, na których można było robić wycinanki lub dostać materiały promujące polską turystykę. Największym powodzeniem cieszyło się stoisko z polską żywnością. Nie tylko zwiedzający goście, ale i nasi harcerze wyciągali rękę po plasterki polskiej szynki czy kromkę chleba ze smalcem, przy okazji wymieniając niezbyt pochlebne komentarze na temat angielskich sausages and crisps, stanowiących ponoć podstawę żywności w obozach. (32 ciężarówkami dziennie dowoziły żywność na podoboz!) Harcerki uczyły gości lepić pierogi (pyszne! – próbowałam) i smażyć placki kartoflane. Inne rozdawały gościom serie pięknie wydanych pocztówek, obrazujących osiągnięcia polskiej nauki i sztuki. Uderzyła nas ogólna pogoda ducha, radość i przyjazny stosunek. Młodzi druhowie podchodzili do nas proponując pomoc, a nawet przeszmygowanie nas na teren obozów mieszkalnych...



Po lewej stronie Rzecznik Rządu RP,  
po prawej Naczelniczka i Przewodniczący ZHP



Chrzest Roberta Popowskiego

Po południu ks. Jan Ujma, kapelan ZHP w Polsce, odprawił Mszę św. w t.zw. „Faith and Beliefs Zone”. Miłą niespodzianką był chrzest dziewięć-miesięcznego Roberta Popowskiego, którego rodzice, Anna i Zbigniew, przywieźli ze sobą z chorągwi białostockiej i obdarzyli imieniem twórcy skautingu. Dużym powodzeniem cieszyło się prawie godzinne spotkanie z Lechem Wałęsą, na którym młodzież mogła zadawać pytania. Kiedy spytałam młodych harcerzy, co uważają za najbardziej udane w Dniu Polskim, jeden wykrzyknął: -No przecież to, że Lech do nas przyjechał!! Korzystając z przywilejów podeszłego wieku, przepchnęłam się do niego przez tłum młodzieży, meldując że jestem redaktorką emigracyjnego pisma harcerskiego i... - „Współczuję pani „ – przerwał mi - „Ja też sobie współczuję – powiedziałam – ale dla „Wężełka” muszę mieć zdjęcie”. No więc macie. A Wałęsa, legenda Solidarności, w myśl zasady

„nikt nie jest prorokiem we własnym kraju” więcej doceniany poza Polską niż w ojczyźnie., na Jamboree otoczony był skautami różnych narodowości. Podobno Japończycy czekali godzinę na zrobienie z nim zdjęcia. Były prezydent wyraził żal, że nie był harcerzem i chęć zgłoszenia skautingu do pokojowej nagrody Nobla.



A ten polonez? Był, był polonez. Najpierw mała grupa w kontuszach i sukniach dworskich zaprezentowała go, a potem próbowano pobić rekord Guinnessa w największej ilości par. Zdaje się, że było ich 340 gdy nas zawołano do odchodzącego autobusu. Oczywiście przeważali nasi, jako że inne podobozы miały swoje zajęcia, ale w długim korowodzie par można było zauważyć kilka ciemnych twarzy, Meksykańskie sombrero, muzułmańską harcerkę w czarnej chuście i mundury różnych reprezentacji. Niestety, nie słyszałyśmy koncertu muzyki polskiej, nie wzięłyśmy udziału w wieczornym przyjęciu – ale i tak był to dzień piękny, długi i napawający nadzieją: 40 000 uczestników, tłumy gości – wspaniała organizacja, wspaniała młodzież, wspaniała atmosfera – bez narkotyków, alkoholu, awantur, tragicznych wypadków... Nawet policji żadnej nie było widać...Pewnie dlatego tak mało miejsca nam poświęcają media, prasa i telewizja... a czy to właśnie nie jest w dzisiejszych czasach największa sensacja?

hm Danuta Pniewska h



### ś.p. Maryla Strzembosz

23 lipca 2007 zmarła w wieku 85 lat druhna Maryla Strzemboszowa, z domu Dawidowska, żona honorowego Przewodniczącego ZHR, hm. RP Tomasza Strzembosza, siostra Alka Dawidowskiego, harcerka, sanitariuszka batalionu "Zośka" w AK; z wykształcenia pielęgniarka, matka Doroty i Macieja.

Zawsze świadomie usuwająca się w cień, była dobrym duchem domu na Żoliborzu. Na wieczną wartę odeszła uśmiechnięta - tak, jak żyła.

hm Magdalena Jędrzejewska HR

## Śpiew nas łączy!

W południowo zachodniej Boliwii, na poziomie 3653 m nad poziom morza leży największe na świecie suche jezioro soli. Te 12,000 metrów kwadratowych to ostatki przedhistorycznego jeziora solnego, Minchin, które wyschło gdy wybuchy wulkanów podniosły poziom ziemi i woda spłynęła do Pacyfiku. Grubość soli jest między 2 i 20 metrów i boliwijczycy wydobywają tu różne sole przemysłowe i jadalne.

Te suche jezioro jest piękne, lśni biało i wygląda jak błyszczący śnieg. Jedno liźnięcie przekonano, że jest inaczej! Biel rozciąga się na wszystkie strony. Widać tylko góry przebijające horyzont.



Wybraliśmy się na czterodniową wycieczkę by zobaczyć ten przepiękny widok. Aby tam dojechać z miasta Tupiza jechaliśmy samochodem o napędzie czterokołowym – nie ma tu żadnych dróg! Nasza trasa przewijała się dolinami suchych rzek, przez pustynie, koło jezior. Jedno czerwone od bakterii które w nim żyją, jedno bielusińkie i jedno zielone od arszeniku! Inne jeziora otaczają tłumy flamingów. Czasem kilka ptaków zrywa się w powietrze rozciągając skrzydła – piękny widok!

Przestrzenie są olbrzymie i nasz przewodnik kierował się górami, wulkanami i jeziorami. Wiatr szalał, bawiąc się piaskiem, podnosząc go w małe tornada, a temperatura ledwo przekraczała parę stopni.

W tym zakątku cudem istnieją wioski, żyjące z hodowli lam. Dzikie wikuny, zwierzęta z tej samej rodziny, podskakiwały i przypatrywały się nam z daleka.

Ale co ma piernik do wiatraka?

Jednego wieczora, trzy grupy turystów zebrały się w jednej jadalni i padł wniosek, że będziemy śpiewać, kolejno grupy wszystkich narodowości które się tam znajdowały. Para z Niemiec zaśpiewała jedną piosenkę i poprowadziła kanon „Pana Jana” w 5ciu językach! Brytyjcy Hindusi zaśpiewali i wybili piosenkę z Indii. Angielka z pomocą Europejczyków zaśpiewała parę piosenek „pop”. Argentyniacy mieli większy repertuar, a kierowca zaśpiewał kilka piosenek boliwijskich.

Myśmy się przedstawili jako Polacy i przygotowani ze starym śpiewnikiem z obozu Drużyny Dunajec, Hufiec Bałtyk, chyba z 1979r, zaczęliśmy od „serce w plecaku...”. Chyba nam dobrze poszło, ponieważ Argentyniacy pytali, czy śpiewamy zawodowo! Wszyscy się dołączyli do „C'est ecrit dans le ciel”, śpiewając refren w swoim języku. Zaśpiewaliśmy także Wiązanekę, Pałacyk Michla, Czerwony Pas i kilka innych. Wszyscy się fajnie bawili. Chłopcy z drużyny 3-ciej w Hufcu Warszawa z siedemdziesiątych lat, chyba by byli dumni ze Stefana!

Jest to naprawdę wspaniałe, że znamy tyle polskich piosenek i to wszystko dzięki harcerstwu. Śpiew łączy ludzi i rozjaśnia im życie. I jak mama Stefana mówiła:

Idź tam, gdzie słyszysz śpiew  
Tam dobre serca mają...

Wierz mi, synku,  
Żli ludzie nigdy nie śpiewają.

Kinga i Stefan Koterscy

**ŚWIATOWA KONFERENCJA INSTRUKTOREK ZHPpgK – „ADASTRA”** – planowana jest w dniach 26 -28 września 2008 w Mississauga w Kanadzie. Dhna Naczelniczka prosi o nadsyłanie propozycji tematów do dyskusji.

## w ZHP

Za nami wakacje, podczas których nastąpiła kulminacja obchodów 100-lecia skautingu. Przygotowaliśmy się do nich od dawna - w drużynach, hufcach, chorągwiach – w całym Związku, realizując program „Jeden świat – jedno przyrzeczenie”. Najważniejsze wydarzenia miały miejsce w sierpniu: odnowienie Przyrzeczenia Harcerskiego, udział reprezentacji ZHP w Światowym Jamboree Skautowym w Hylands Park w Anglii i Zlot ZHP „Kielce 2007”.

**1 sierpnia 2007 r.** - To był szczególny dzień. W całej Polsce, od morza do Tatr, na leśnych polanach podczas obozów i na apelach w centralnych punktach miast i miasteczek o godzinie 8.00 rano tysiące członków ZHP, podobnie jak dziesiątki tysięcy skautów i skautek na całym świecie, odnowiło skautową przysięgę - Przyrzeczenie Harcerskie.

W Warszawie, zaraz po obrzędzie przyrzeczenia pod pomnikiem syrenki druhnny i druhowie wyruszyli pełnić służbę podczas harcerskich uroczystości wybuchu Powstania Warszawskiego, pamiętając o tych harcerkach i harcerzach, którzy, wierni danemu Przyrzeczeniu, poświęcili swoje życie służąc Bogu Ojczyźnie i bliźnim...

Po polsku słowa Przyrzeczenia zabrzmiały nie tylko w Polsce, ale wszędzie tam, gdzie byli w sierpniu polscy harcerze i harcerki – w Wielkiej Brytanii, w Niemczech, a nawet w Rzymie, gdzie w tłumie skautów odnawiających swoją przysięgę powiewała polska flaga, z którą przybył tam mieszkający w Asyżu instruktor ZHP.

**Reprezentacja ZHP na Jamboree** - Osiemset harcerek i harcerzy z 10 chorągwi wiele miesięcy przygotowywało się do tego wspaniałego wydarzenia. Pod koniec lipca pełni oczekiwani dotarli do Wielkiej Brytanii – kolebki skautingu, aby razem z 40 tysiącami skautów i skautek z całego świata uczestniczyć w przedsięwzięciu, które na pewno pozostanie na zawsze w ich pamięci, o którym opowiadać będą swoim dzieciom i wnukom – w Światowym Jamboree Skautowym z okazji 100-lecia skautingu. Dwa dni przedlotowe spędzili na zwiedzaniu Londynu, nocując w podmiejskich stanicach skautów angielskich. Złotowe miasto z jego organizacją, systemem transportu, sposobem wyżywienia, centrami handlowymi itd. oraz setkami ciekawych propozycji różnorodnych zajęć to ogromne przedsięwzięcie logistyczne i programowe, budzące podziw i dumę z prężności naszego stuletniego ruchu

**.XXXV Zjazd Nadzwyczajny ZHP** odbył się w niedzielę 9 września br. w Bydgoszczy. Zjazd został zwołany przez Przewodniczącego ZHP hm. Andrzeja Borodzika, po zebraniu Rady Naczelnej w dniu 16 czerwca, która nie udzieliła absolutorium Naczelnicze i członkom Głównej Kwatery. Zjazd postanowił pozostawić w niezmienionym składzie Centralną Komisję Rewizyjną i Naczelny Sąd Harcerski, ale odwołał Przewodniczącego i Radę Naczelną, Naczelnika i Główną Kwaterę oraz dokonał wyboru nowych władz. Nowym przewodniczącym ZHP został hm. Adam Massalski, nową naczelniczką hm. Małgorzata Sinica. Wybrano też nowy skład Rady Naczelnej oraz zaproponowaną przez nową naczelniczkę Główną Kwaterę. Szczegółowe informacje o zjeździe, skład RN i GK oraz sylwetki Przewodniczącego i Naczelniczki znaleźć można na stronach [www.zhp.pl](http://www.zhp.pl) [www.zjazd.zhp.pl](http://www.zjazd.zhp.pl)

Czuwaj!

hm. Halina Misia Jankowska

[misia@czuwaj.pl](mailto:misia@czuwaj.pl)



## W POLSCE

w ZHR

**18-lecie ZHR** obchodziliśmy ostatniego dnia na obozie Starszyny Organizacji Harcerek „Ku Orlej Perci” nad jeziorem Partęczyny Wielkie, na pojezierzu brodnickim. Świeczki na ogromnym urodzinowym torcie zdumiewały dzieci licznie przybyłych instruktorów ZHR, a kroili najstarsi obecni na spotkaniu: hm. Ewa i Wiesław Jasińscy z Sopotu, Danuta i Piotr Stawiczy z Poznania oraz reprezentująca Krąg Anonimowych Harcerek hm. Monika Figiel. Ogłoszono wyniki konkursu fotograficznego „Moje harcerstwo”, były też warsztaty: taniec, lepienie z gliny i tp. Po mszy polowej odbyła się projekcja Kroniki filmowej ZHR. Na ognisku poprzez taniec ognia przedstawiono historię ZHR, a przewodniczący hm. Marcin Jędrzejewski, naczelnik hm. Michał Sternicki i naczelniczka hm. Magda Masiak opowiedzieli o niektórych wydarzeniach z historii ZHR. [Szczegółowe relacje ze wszystkich dni obozowych na stronach www.zhr.pl/harcerki](http://www.zhr.pl/harcerki)

**VI Złot Rodzin Harcerskich** - Ponad 130 osób (31 rodzin harcerskich) spotkało się na VI Złocie Rodzin Harcerskich w ośrodku Na Wzgórzu na pojezierzu brodnickim w dniach 18-26 sierpnia. Były różne atrakcje dla dużych i małych (m.in. spływ kajakowy), ale największą atrakcją była kąpiel w przepięknym jeziorze Strażym. Mecze siatkówki instruktorek z obozu starszyny h-ek z uczestniczkami zlotu wygrała drużyna „Złotek”. Odbyło się kilka konferencji dla dorosłych. Za rok planujemy spotkanie harcerskich rodzin ZHR w Kotlinie Kłodzkiej.

**Złot Okręgu Pomorskiego** z okazji 18 urodzin ZHR odbył się na gdyńskich Kolibkach (30.08 – 1.09) z udziałem 550 uczestników oraz kilkudziesięciu gości. Pierwszego dnia harcerki pojechały do Sopotu, aby poznać historię Związku, harcerze mieli zajęcia w lesie a Zuchy osobny program. Wieczorem po ogniskach i kominkach zastępy zastępowych udały się na nocne harce. Drugiego dnia wszystkie drużyny kontynuowały gry kategoryzacyjne w Trójmiejskim Parku Krajobrazowym; odbyły się również eliminacje do Festiwalu Złotowego „Koliby 2007”. Festiwal wygrała 40 Gdyńska Drużyna Harcerek „Źródło” a nagrodę publiczności harcerze z 7 Gdańskiej Drużyny Harcerzy „Rangers”. Harcerze z gniazda „WIDMO” pełnili tego dnia służbę w trakcie uroczystości rocznicowych z okazji podpisania Porozumień Sierpniowych. 1 września nad ranem uczestnicy pojechali na Westerplatte. O 4.45 rozpoczęły się uroczystości upamiętniające 68 rocznicę napaści hitlerowskich Niemiec na Polskę. Przybyli m.in. marszałek Senatu B. Borusewicz, premier J. Kaczyński, Abp T. Gocłowski oraz przedstawiciele władz samorządowych. Część oficjalną zakończył wspólny krąg obecnych na miejscu harcerek i harcerzy ZHP i ZHR. Po nim drużyny odbyły „spacer w czasie” do tragicznych momentów rozgrywających się w tym miejscu we wrześniu 1939 roku. Wieczorem pod wiatą leśną w Borodzieju instruktorska brać Okręgu Pomorskiego wraz ze swoimi rodzinami i przyjaciółmi bawiła się na urodzinowym party. Był piecyony dzik, podawany w zapiekanych owocach i warzywach, mnóstwo dań z grilla, przystawki na zimno, ciasta i tort. Był również gość specjalny - Robert Kasprzycki, który z towarzyszeniem Tomasza Hernika zagrał recital. (z relacji Adama Nowaka).

**Złot 25-lecia Pielgrzymek Wrześniowych na Jasną Górę** - 7-9 września na Jasną Górę przyjechało około 1000 harcerek i harcerzy ZHR, którzy w modlitewnym nastroju dziękowali Jasnogórskiej Pani za ćwierćwiecze pielgrzymek harcerskich. 25 lat temu, podczas pierwszej pielgrzymki harcerskiej Rada Porozumienia KIHAM wystosowała apel do środowisk harcerskich o stosowanie tradycyjnej (przedwojennej) rotacji Prawa i Przysięgi Harcerskiej, po czym nastąpiło samorozwiązanie Kręgów im. Andrzeja Małkowskiego.

Hm Magdalena Jędrzejewska HR





Ponad 8000 uczestników – zuchów, harcerek i harcerzy, instruktorów, starszyszy i seniorów – w tym 530 gości z zagranicy (ponad 300 skautów z różnych krajów europejskich oraz Japonii i Jordanii, 110 polskich harcerek i harcerzy z Białorusi, Ukrainy, Czech, Litwy, Kanady, Kazachstanu, Mołdawii i Stanów Zjednoczonych, oraz prawie 30 osób kadry programowej i organizacyjnej, głównie skautów z Niemiec, Hiszpanii i Finlandii) przybyło do Kielc na Złoty Związek Harcerstwa Polskiego z okazji 100-lecia skautingu.

9 i 10 sierpnia „wszystkie drogi prowadziły do Kielc”. Na zalesionym terenie na obrzeżach miasta wyrastały jak grzyby po deszczu namioty, obozowa pionierka oraz zdobnictwo. Każde z gniazd chorągwiastych starało się już od progu zaprezentować swój region – obozowe bramy przedstawiły charakterystyczne miejsca i symbole – szczyb węglowy na Śląsku, Syrenka i praska kamienica w Chorągwi Stołecznej, średniowieczny zamek w Chorągwi Warmińsko- Mazurskiej, jacht pod pełnymi żaglami w Zachodniopomorskiej czy zwieńczona kopułami bieszczadzkich cerkiewek brama Chorągwi Podkarpackiej zapraszały na teren gniazda, gdzie czekały następne atrakcje, takie jak muzeum Powstania Warszawskiego w Chorągwi Stołecznej, ekspozycja o hm. Stefanie Mirowskim w Dolnośląskiej czy nadzwyczajne miasteczko w Wielkopolskiej.

Przy głównym trakcie umiejscowione zostały złotowa recepcja, poczta harcerska, sklepy z akcesoriami harcerskimi i pamiątkami złotowymi i wielki supermarket, gdzie drużyny dokonywały zakupu produktów na śniadania i kolacje, placąc za nie specjalnie wydanymi kartami magnetycznymi. obiady dowożone były w styropianowych pojemnikach. Tak oto nowoczesność wkroczyła do „harcerskiej kuchni”. Cóż, nie wszystkim się to podoba, ale to chyba znak czasu...

11 sierpnia czwórkowe kolumny wszystkich chorągwi w ulewным deszczu przemaszerały na plac, gdzie odbył się inauguracyjny apel z udziałem przewodniczącego Komitetu Honorowego Obchodów Stulecia Skautingu b. prezydenta RP na Uchodźstwie hm. Ryszarda Kaczorowskiego, członka Komitetu Honorowego, przewodniczącego ZHPpgK hm. Edmunda Kasprzyka i wielu innych ważnych gości. Po raporcie komendantów gniazd złożonym komendantowi Złotu hm. Cezaremu Huciowi odczytano rozkaz Naczelnika, gawędę wygłosił druh Kaczorowski i nastąpiła defilada. Wcześniej wielotysięczny tłum odśpiewał gromkie „Dwieście lat, dwieście lat niech żyje, żyje nam...” równieśnicy światowego skautingu drużnie hm. Eli Andrzejowskiej, po odznaczeniu Jej przez przewodniczącego ZHP hm. Andrzeja Borzika złotym krzyżem „Za zasługi dla ZHP”.



Każdy dzień miał hasło przewodnie związane z jednym z punktów Prawa Harcerskiego.. Uczestnicy mieli możliwość udziału w zajęciach organizowanych przez kilkudziesięciuosobowe ekipy instruktorów i zaproszonych specjalistów w miejscach programowych: PRZYRODA I PRZYGODA, SPRAWNOŚCI NA CAŁE ŻYCIE, BRATERSTWO, RADOŚĆ, HARCERSTWO KU PRZYSZŁOŚCI.

Każdego dnia swoje święto miały też dwie lub trzy chorągwie, otwierając obozowe bramy dla uczestników innych gniazd i prezentując w tym dniu swój region, jego kulturę, ciekawe miejsca, historię i dorobek harcerstwa na swoim terenie, zapraszając ciekawych ludzi, organizując koncerty, warsztaty rękodzieła, prezentację kuchni regionalnej.

Wysoki krzyż wskazywał miejsce, gdzie mieściło się Centrum Duchowe z obozową kaplicą – miejscem skupienia i modlitwy. Uczestniczący w Złocie księża i klerycy wraz z instruktorami zespołu wychowania duchowego organizowali obozowe msze św., konferencje, zajęcia poświęcone różnym aspektom życia religijnego i wychowania duchowego.

Wielkim powodzeniem cieszyły się złotowe koncerty – te wielkie – na rozpoczęcie i zakończenie zlotu, i mniejsze, bardziej kameralne. W czasie wycieczek i 3-dniowych wędrówek uczestnicy mogli poznać ziemię kielecką i Góry Świętokrzyskie. Był też wyjazd 15 sierpnia reprezentacji zlotu na uroczystości Dnia Wojska Polskiego do Warszawy oraz 17 sierpnia do Częstochowy w celu złożenia, już tradycyjnie, jak na poprzednich zlotach, harcerskiego wotum na Jasnej Górze.

Na złocie wydawana była codziennie gazeta „Skaut 007”, nadawało złotowe radio profesjonalne, ekipa instruktorów – pracowników telewizji kręciła film. W Kielcach odbywały się spotkania z ciekawymi ludźmi. Każdego dnia zlot odwiedzały setki gości – przedstawiciele władz różnych szczebli z całego kraju, rodzice, harcerki i harcerze.

Za 3 lata – czeka nas kolejne przedsięwzięcie – tym razem zlot z okazji 100-lecia harcerstwa na ziemiach polskich.

! hm. Halina Misia Jankowska

## DRUHNA ELA MA GŁOS

A jednak udało mi się pojechać do Kielc na otwarcie Zlotu ZHP i uroczystości z tym związane. Cały Zlot trwał od 9 do 19 sierpnia, a główne uroczystości były 10 i 11 sierpnia. Warto było zobaczyć 8 tysięczne morze głów zgromadzone na placu apelowym. Niezwykłe wzruszenie mnie ogarnęło, bo od Spaly nie widziałam takiej ilości młodzieży harcerskiej zgromadzonej razem. ZHP które mnie wychowało nie dało się zniewolić i dzięki przedwojennym instruktorom wróciło do swoich ideałów. Żyje bujnym życiem i wciąż przyciąga młodzież.

Uroczystości kieleckie zostały zorganizowane w 100-ą rocznicę rozpoczęcia ruchu Skautowego przez Baden Powella. Po apelu i raporcie dnie harcmistrzyni T.Hernik i krótkim przemówieniu dha Prezydenta hm R.Kaczorowskiego, nastąpiła defilada która trwała przeszło godzinę. Z radością, ale i ze współczuciem patrzyliśmy na maszerującą w ulęwnym deszczu młodzież. Delegacje zagraniczne również dziarsko dotrzymywały kroku. Zafrapowała mnie duża japońska flaga.



Po zakończeniu defilady Komitet Honorowy (do którego miałam zaszczyt należeć) udał się na teren Zlotu, gdzie schronieni od deszczu wysłuchaliśmy szeregu prelekcji uczestników Komitetu pod

ogólnym tytułem „Harcerstwo w społeczeństwie”. Utkwiło mi w pamięci b. rzeczowe i serdeczne przemówienie Komendanta Policji w Kielcach. Po posiłku i obdarowani pamiętkami udaliśmy się na zwiedzanie obozu Złotowego, który się rozłożył w pięknym lesie pod miastem.

Z powodu mojej niepełnosprawności i krótkiego pobytu, niestety nie mogłam zwiedzić dokładnie całego obozu Nowością dla mnie były domki na drzewach oraz zachwycała mnie piękna duża brama główna, arcydzieło sztuki i pionierki wykonane chyba przez Chorągiew Kielecką (choć nie jestem tego na 100% pewna).

Trochę mnie raziły trzy punkty handlowe (małe i większe sklepiki) ale podobno były konieczne ze względu na aprowizację Złotu (śniadanie we własnym zakresie, gotowane przez poszczególne „gniazda”) oraz szafrowe budki stojące przy drogach (sanitariat), których kolor bardzo nie odpowiadał zieleni. Podobno około 20 hektarów lasu zajmowały obozy-namioty dość luźno stojące.

Na drugi dzień też niemiłosierny deszcz polewał uczestników uroczystej Mszy św. celebrowanej przez ks. Kardynała Glempa na placu Katedralnym w Kielcach. Seniorzy chronili się w przyległej Katedrze, ale młodzież dzielnie stała w deszczu. Udało mi się zwiedzić wystawę starannie zorganizowaną z okazji Złotu, gdzie można było obejrzeć „białe kruki” jak n.p. listy Małkowskich, najstarsze fotografie oraz inne dokumenty, mundury dotyczące początków ruchu skautowego na polskich ziemiach. Dziękuję dnie hm M. Jarczyńskiej dyrektorke Wystawy za oprowadzenie mnie i objaśnienia.

Cieszę się że udało mi się być na apelu Złazu Seniorów i spędzić trochę czasu z moimi lubelskimi Seniorami. Po południu 11go odbyło się kilka prelekcji w pałacu Biskupim (muzeum) na tematy związane z początkami wprowadzania idei Baden Pawellowskiej na ziemiach polskich. W przerwie byłam obecna na uroczystości holdu Marszałkowi Piłsudskiemu (wymarz z Kielc 1ej Kadrowej), poczym reporter Radia Kraków miał wywiad ze mną (tansmitowany dnia następnego). Uroczysty dzień zakończyliśmy udziałem w rewii harcerskiej w amfiteatrze na otwartym powietrzu, gdzie deszcz nas też nie oszczędził.

Jestem b. wdzięczna Naczelnym Władzom ZHP, dhowi Przewodniczącemu hm A.Borodzikowi, dnie hm T.Hernik, Naczelnikowi ZHP, za zaproszenie mnie do Komitetu Honorowego i na odprawę Złotu oraz dnie hm J.Kowalskiej za troskliwą opiekę podczas pobytu w Kielcach.

hm E.Andrzejowska

### Wyprawa ZHPpgK „Płomień”

Reprezentacja ZHPpgK w składzie: Komendantka, Pwd. Katarzyna Gurba i 9 wędrowniczek z Hufca "Podhale",Chorągiew USA, razem z grupą wędrowników z USA została dołączona do obozu Polskiego hufca "Wrocław" i obozowała w Gnieździe Dolnośląskim. Mieszkali na tym samym terenie, brali udział w zajęciach wyznaczonych dla Wrocławia, pełniąc razem z nimi służby w kuchni, wartę dzienną i nocną.

O udziale w programie ogólnie złotowym pisze dhna Komendantka:

Sobota: oficjalne otwarcie Złotu, apel

- spotkało nas na terenie apelu 7,800 uczestników złotu
- padał deszcz prawie przez cały czas

Niedziela: - Msza Święta w Katedrze w centrum Kielc. nadawana w polskiej telewizji.

- podczas przemarszu do Katedry, który trwał 1 godz. spotkała nas wielka burza, przemokliśmy do ostatniej nitki. Buty suszyły się do czwartku.

Środa: - Msza Święta

Poza tym Reprezentacja w poniedziałek zwiedziła Oświęcim i Wadowice, a w piątek Wieliczkę i Kraków. We wtorek wzięła udział w programie "Przygoda i przyroda", a 3 osoby poproszono o wywiad z Radiem Złotowym, który trwał 30 minut. Tematy: Przygotowanie do złotu, różnice w mundurach, opis zbiorów i zajęć harcerskich naszej organizacji, nasz udział w zlocie, itp. Druh prowadzący wywiad dobrze się przygotował i miło było z nim rozmawiać.

Każdego popołudnia 3 różne Chorągwie obchodziły "Dzień Chorągwi." Każda chorągiew przygotowała różne integracyjne zajęcia na swoim terenie, np. śpiew, konkursy, gry typu „poznajmy się”, wystawę i tp.

Wieczorem były koncerty. NA ZŁOCIE NIE BYŁO OGNISK. NIE BYŁO MOŻLIWOSCI.



Druhna Naczelniczka  
hm Ania Gębska  
odwiedziła naszą  
reprezentację na Zlocie.

W Czwartek był Dzień Programowy „BRATERSTWO”. Każdy obóz miał wyznaczone miejsce gdzie wykonał swoje zadanie dla dobra Kielc. Nasz obóz został wydelegowany na stary cmentarz Kielecki. Przez 3 godziny sprzątałyśmy groby, wrywały chwasty, zamiataly, itp. Był to bardzo dobry pomysł. Po południu był

wywiad z telewizją polską. Wędrownicy i wędrowniczki w mundurach przedstawili kominek.

W sobotę był Dzień Chorągwi Dolnośląskiej, z którą nasza reprezentacja obozowała. W programie był Festyn Wrocławski, Karkonoscy Indianie, Rycerze, Skautki z Walli, Konkurs Dolnośląski i tp. My zrobiliśmy grę „Poznaj wyprawę Płomień” : - na wielkiej mapie świata były przypięte balony na każdym kraju, gdzie znajdują się nasze chorągwie. Zawodnicy mieli za zadanie przebić lotką nadmuchany balon. Jak przebili, to z balonu wypadła nagroda. Bardzo się gra podobała, kolejka była przez cały czas kiermaszu. Były też piosenki śpiewane na naszych ogniskach i wypełnianie pocztówek z pozdrowieniami do wszystkich naszych chorągwi. Mamy bardzo dużo pocztówek do przekazania. Nasze miejsce było otoczone sznurkiem, na którym wisiały koszulki z naszych akcji letnich. Było ich około 25.

A opinia Komendantki i uczestniczek? - „Złot był udany. Każdy z nas się coś nauczył i mieliśmy szanse w bardzo pozytywny sposób przedstawić naszą organizację. Wiele rzeczy się bardzo różniło od naszej formy pracy z młodzieżą.”

(Na podstawie sprawozdania dhny K.Gurba przew.)

## **Wystawa „Harcerskie dekady – Początki” w Muzeum Narodowym w Kielcach**

Wystawa zorganizowana przez warszawskie Muzeum Harcerstwa, uroczyste otwarta w dniu 8 lipca i chętnie zwiedzana w czasie trwania Złotu, będzie czynna do 30 września 2007 r. Wystawa ta jest pierwszą w Polsce, od kilkudziesięciu lat, o tak szerokim zakresie oryginalnych eksponatów z najwcześniejszego okresu historii ruchu harcerskiego.

Zebrane eksponaty pochodzą nie tylko z Muzeum Harcerstwa, ale również z innych polskich muzeów, które nam ich użyczyły. Wiele z tych obiektów, przekazanych im jeszcze przed powstaniem Muzeum Harcerstwa, dzięki tej wystawie ujrzalo światło dzienne po raz pierwszy od wielu lat.

Na wystawie pokazana jest historia ruchu skautowego i harcerstwa w latach 1910 – 1921. Jest to pierwsza dekada istnienia ruchu na ziemiach polskich i działania ludzi związanych z harcerstwem.

Zasadniczą część wystawy stanowią eksponaty trójwymiarowe obrazujące życie społeczeństwa w tych trzech okresach, a przede wszystkim powstawanie, działalność i rozwój patroli i drużyn - najpierw skautowych, a potem harcerskich.

hm. Katarzyna Traczyk

# INSTRUKTORKI

piszą . . . . . 

**Dhna Marka Radlińska-Szolcz z Warszawy** - ...zgłaszam, niestety, moją rezygnację z prenumeraty „Węzełka”, który sprawiał mi dużą przyjemność. Trafił do mnie dzięki siostrzenicy śp. mojego męża, śp. Hanki Tracz-Szolc, która – gdy tylko udało mi się go przeczytać, puszczała go w dalszy obieg. Dowiedziałam się też, że moja koleżanka ze szkoły i przedwojenna przyboczna w naszej drużynie „3WZDH czerwona”, śp. Hala Czaki-Siedziwska była twórczynią i główną redaktorką „Węzełka”, przez co stał mi się jeszcze droższy. Przez moje liczne kłopoty rodzinne nie mogłam dokładnie obserwować Złotu Harcerek w Okuniewie, ale dzięki Węzełkowi spotkała mnie wspaniała niespodzianka: obóz „Sawa” Chorągwi Brytyjskiej. Niemal na pamięć znam wszystkie „manewry” tego obozu, prawie na wylot wypatrzyłam fotografię jego komendy, odpoczywającej na Starym Mieście. Bardzo serdecznie dziękuję za zamieszczenie wspomnień o Sawie, tej która służbę Bogu, ludziom i Ojczyźnie zrealizowała całym swym, tak krótkim życiem.

**Dhny Marzenna i Wanda Piskozub („Kangury”) piszą z Warszawy:** – W dniu 1-go sierpnia o godz. 8.00 rano, przy Syrence Nadwiślańskiej odnowiliśmy Przyrzeczenie Harcerskie wraz z setkami młodzieży z Chorągwi Miasta Stołecznego ZHP. Brałyśmy też udział w wielu ceremoniach 1-szo sierpniowych: Pomnik Powstańców, Plac Piłsudskiego, Powązki Wojskowe...

**Dhna Kasia Traczyk z Warszawy:** - U nas bardzo dużo się dzieje. Właśnie wróciliśmy ze zjazdu, na którym wybraliśmy nowego przewodniczącego ZHP prof. Adama Massalskiego, /członka Rady naszego muzeum i przewodniczącego Rady Redakcyjnej Słownika Biograficznego/, a naczelniczką Druhnę hm. Małgorzata Sinica - członkinię Rady Naczelnej poprzedniej kadencji a obecnie komendantka hufca w Gdańsku.

*Węzełek*

Dhna M Karska-Emin \$ kan. 5.00  
Dhna T Dziegiel \$ kan. 5.00

Dhna K.Pogoda \$ kan. 5.00  
Dhna E.Muniak \$ kan. 5.00

WĘZEŁEK – pismo instruktorek – wychodzi już 47-my rok - zawsze był i jest wolną trybuną na łamach której każda z nas może i powinna swobodnie się wypowiadać. Drukowane w Węzełku wypowiedzi nie zawsze zgadzają się z opinią Redakcji.

Redaguje zespół: Danuta Pniewska (red), Elżbieta Andrzejowska, Barbara Kowalewska, Esia Łakomy, Małgosia Niwczyk, Wanda Sokołowska. Administracja: Ania Gębska, Hela Ciecierska. Wydawca: Główna Kwatera Harcerek pgK – 23-31 Beaver Lane, London W6 9AR GB e-mail: [wezelek@zhp.org.uk](mailto:wezelek@zhp.org.uk)  
Konto bankowe: Polish Girl Guides Association